

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 23 kwietnia.

We Wtorek Komedya w 5 aktach Chęcińskiego: *Krytycy*.

Wczoraj na benefisie p. Morozowicza publiczność zebrała się bardzo licznie; wszystkie miejsca były zajęte. Beneficyanta przyjęto oklaskami, na które najzupełniej sobie zasłużył. Operetka „Lekka Kawalerya“ podobala się bardzo, do czego przyczyniła się ładna muzyka, gra i śpiew artystów i nowe a piękne kostiumy. Tańce układu p. Ekerę pożyłki oklaski, szczególnie walc styryjski odtańczony bardzo dobrze przez pp. Sławińską i Gelównę.

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. Niezadługo rozpoczną się próby z komedji Edwarda Lubowskiego: „Przesą-

dy“. W przyszłym tygodniu ma być benefis p. Modrzejewskiej, odegraną będzie znakomita komedya Szekspira: „Wiele hałasu o nic“. Opera włoska już opuściła Warszawę.

Poznań. P. Ładnowski wystąpił w dalszym ciągu w tragedji: „Dymitr Samozwaniec“ i jak zwykle zachwyił publiczność licznie zbierającą się na jego występy. Zapowiedzianych jest jeszcze kilka występów tego utalentowanego artysty. Teatr poznański wkrótce wyjeżdża do Warszawy, w celu dawania tamże przedstawień przez lato w jednym z ogródków.

Wiadomości artystyczne.

P. Teksel goszczący obecnie z trupą swoją w Płocku, zaangażował p. Brzechfę, uczennicę konserwatorium warszawskiego i medyolańskiego, artystkę sceny poznańskiej.

W końcu tego miesiąca w roli basowej w operze „Aida“, pierwszy raz mającej być odegraną w Paryżu, wystąpi p. Henryk Reszke, młody warszawianin, a brat słynnej śpiewaczki tegoż nazwiska, w operze francuskiej.

Pozostałe po znakomitym duńskim poecie i powieściopisarzu Krystynie Andersenie rękopisma, oraz listy jego znajdujące się w posiadaniu rozmaitych osób, mają wyjść z druku w osobnej książce, z której dochód przeznaczony jest na rzecz ochronki dla dzieci, noszącej nazwę Andersena.

Wyszła w osobnym odbiciu broszurka p. t. „Kazania sejmowe Skargi“, przez Dra Michała Bobrzyńskiego. Nabyć można we wszystkich księgarniach.

TEATR W CHINACH.

(Ciąg dalszy).

— Jakto, więc nie ma przestanku między aktami?—zapytałem.

— A to po co, skoro nie ma dekoracyj, odpowiedział sąsiad — nie ma toż samo i zasłony. Chińczycy nie uważają na takie drobnostki; jeden kawałek się kończy—drugi się rozpoczyna, zmienia tylko ten napis nad sceną, by ogłosić widzom tytuł sztuki. — Ależ oto i aktor — niezawodnie główna osobistość sztuki, zabiera się do wygłoszenia prologu.

W istocie rozpoczął on pewien rodzaj recitativo, na pół mówiąc, na pół śpiewając, podczas gdy muzyka towarzyszyła mu powolnemi i cichemi tony tak, by słuchacze pojęli wyraźnie krzykliwy głos prologu.

Gdy się już prolog ukończył, rozpoczął się właściwy dramat. Liczni aktorowie wystąpili na scenę i uszykowali się w pewnym porządku po obu stronach, wpośród sceny pozostała wolna przestrzeń dla głównych osób sztuki.

Niemalozdziwiły mię bogate kostiumy; większość miała długie szaty ozdobne złotem i tkaninami. Krój sukien, postać obowią i fryzura głów świadczyły, że przedmiot dramatu zaczerpnięty z czasów dawniejszej dynastji. Nie spodziewałem się takiego przepychu na deskach ludowego teatru i na grzbietach podróżujących komedyantów.

Nie zrozumiałem słów śpiewanych na scenie. Dorozumieć się jednak mogłem, że był tam monarcha, że miał piękną córkę, że ta córka miała mnóstwo wielbicieli. Uważałem, że król miał słabość do częstych mówek. Słyszając go deklamującego z tronu, który za nim wniesiono, można było sądzić, że jego królewska mość czkawki dostał! Mówił sam, lub z towarzyszeniem orkiestry, co stanowiło śpiew, którego sztuka europejska naśladować nie zdołała.

Od czasu do czasu wtórowali mu stojący obok estrady mandaryni, co stanowiło chór z towarzyszeniem orkiestry.

Gdy córa królewska weszła na scenę, głęboka cisza opanowała salę teatralną. Aktorka, która występowała w tej roli, ubrana była w załotną jedwabną suknię, na głowie jej wznosiła się gustowna fryzura kruczyczych włosów, przymocowanych złotem szpilkami, ramiona jej i nogi zdobiły złote obręcze, a kibić jej chwiała się lekko jak lilia wodna na nóżkach tak maleńkich, żeby je podziwiano niezawodnie nawet w krainie Liliputów. Wspierała się na dwóch sługach, lub raczej damach dworu, z których jedna miała bogaty parasol, druga zaś takiż wachlarz. Pod suknią znaczyły się estetyczne kształty jej piersi — rysy twarzy nacechowane były niezwykłą łagodnością, a oczom dziwną sentymentalność nadawały długie rzęsy i domalowane czarne kreski jako ich przedłużenie.

— Co pan sądzisz o tej postaci? zapytał sąsiad.

— Przechodzi to me oczekiwanie, bo według mego zdania ślicznie wygląda i zdaje się wybornie grać rolę królowej.

— A przecież tą królową jest mężczyzna.

— Mężczyzna!?

— Tak, mężczyzna, za kobietę przebrany. Nigdy kobiety nie pokazują się w Chinach na scenie, wszystkie role odgrywają mężczyźni.

Czy to możebne! Fryzura i niektóre inne rzeczy dadzą się sztuką nadrobić, ale ta postawa, ta mikroskopowa nóżka!

— Powtarzam panu, że to mężczyzna... ale słuchaj pan, bo właśnie zaczyna śpiewać.

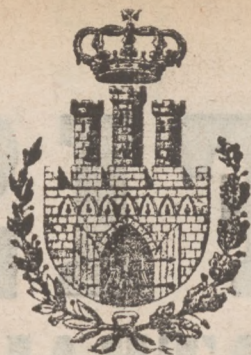
Dwie struny chińskich skrzypców rozpoczęły ritornell, po którym rozległy się po sali smętne, pełne skargi żalu i zwątpienia tony arii odśpiewanej nadzwyczaj miłuchnym i dźwięcznym głosem pięknej królowej. Zadziwienie moje poszło do najwyższego stopnia, gdy mój angielski cicerone zapewniał mię ustawicznie, że ten piękny sopranowy głosik wychodzi z piersi mężczyzny — oczy i uszy moje protestowały teraz przeciw prawdopodobieństwu tak znakomitego przebrania i przemiany.

Primadonna oddaliła się wolnemi krokami a inni aktorzy weszli znów na scenę. Teraz

rozpoczęła się nanowo potworna wrzawa, wywołana przez orkiestrę i aktorów. Widocznie autor umyślnie rozdzielił dwa krzykliwe chóry solowym śpiewem królowej. Jeżeli nie było to potrzebnem w dramacie, było w każdym razie wielce pożądanem dla mych biednych uszu, nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju muzyki — podczas gdy śpiew solowy primadonny wcale miłe zrobił na mnie wrażenie. Widocznie nie podzielała mego zdania chińska publiczność, zachowywała się bowiem obojętnie podczas sola królowej, a powitała radośnie występujących artystów w następnym akcie, znać za ich długie wasy, kosztowne suknie — i wrzaskliwe chóry.

— Uważaj pan dobrze — rzekł do mnie Anglik — tutaj każdy ruch ma swoje znaczenie; patrz pan na tego aktora który odłączył się od gromady i z drewnianą małą dżonką pod pachą przebiega przez scenę — to poseł królewski, wyjeżdża gdzieś w sprawie monarchji, a łódź drewniana pod jego pachą oznacza, że morzem podróż odbywa. Oto zatrzymał się na przodzie sceny, stanął więc niby na miejscu przeznaczenia, załatwia powierzone posłannictwo, a teraz — niezawodnie po kilkutygodniowej podróży — wraca do króla. Król wyraźnie zadowolony z posła, mieści go pomiędzy mandarynami państwa. Chińczycy używają często tego sposobu przeprowadzenia rzeczy na scenie. Przynać należy, że choć to nie zbyt mądre — ale wygodne. Publiczność ma prawdziwy dar odgadywania tych fikcyjnych pomysłów dramaturga. Szekspira nie zrozumieliby z wszelką pewnością.. Ale otóż coś ważnego dzieje się na scenie. Patrz pan, poruszenie ogólne, aktorzy rozstępują się na dwie części. Król występuje — wojownicy dobywają szabel — będziemy mieli rewję lub bitwę.

(Dokończenie nastąpi).



Nr. porządkowy 105.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 23 Kwietnia 1876 r.

Po raz drugi

Operetka w 3 odsłonach Fr. Suppe'go, — tłumaczenie Juliana Miłkowskiego:

LEKKA KAWALERYJA

OSOBY:

Bums, burmistrz	— — —	Pan Morozowicz.	Franciszek	— — — —	Panna Ficzkowska.
Tüpf	— — —	Pan Lidke.	Zygmunt	— — — —	Panna Kwiecińska.
Imbier	} Ławnicy	Pan Wojdałowicz.	Józef	— — — —	Pani Rogierowa.
Weissling		— — —	Pan Galasiewicz.	Feliks	— — — —
Kitt	— — —	Pan Janusz.	Ferdynand	— — — —	P. Wilkoszewska.
Apolonia, żona Bumsa	— — —	P. Kwiatkowska.	Piotr	— — — —	Panna Bułat.
Eulalia, żona Imbiera	— — —	P. Morozowiczowa.	Fabian	— — — —	Pan Stroczyński.
Regina, córka Weisslinga	— — —	Pani Wołoszko.	Julian	} H u z a r y	Pan Raaba.
Dorota, córka Kitta	— — —	Panna Sławińska.	Lucyan		Pan Waleryan.
Wilma,	— — —	Pani Ćwiklińska.	Wiktor		Pan Jakubowski.
Herman	— — —	Pan Wołoszko.	Ruprecht		Pan Piotrowski.
Janos, wachmistrz	} Huzary	Pan Ignatowski.	Ryszard		Pan Izbicki.
Stefan		— — —	Panna Wojnowska.		Leon
Karol	— — —	Panna Wyszowska.	Filip		Pan Recki.
Istvan	— — —	Pani Siedlecka.	Adolf		Pan Wisłocki.
Antoni	— — —	Panna Solska.	Alojzy		Pan Erling.

Dziewczęta — Chłopcy — Mieszczanie — Dzieci — Huzary. Rzeź dzieje się w małym miasteczku na pograniczu Węgier.

Tańce w I. i III. odsłonie układu p. ALBERTA EKERA.
a) Walc styryjski. — b) Czardasz w cztery pary.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.